

PRZEGŁĄD ZAKOPIAŃSKI

Czasopismo poświęcone sprawom miejscowym.

Organ „Związku Przyjaciół Zakopanego“:

Przedpłata wynosi: na rok bez przesyłki **10** kor., z przesyłką **12** kor.; kwartalnie bez przesyłki **2.50** kor., z przesyłką **3** kor. — Do każdego numeru dołącza się dla prenumeratorów: **Lista gości**, a nadto w miarę napływu przyjezdnych, **bezpłatne dodatki nadzwyczajne**, obejmujące listę świeżo przybywających do Zakopanego.

**Wychodzi
co czwartek.**

Adres Redakcyi: Dyonizy Bek, ul. Przecznicza 10.
Adres Administracyi: Dom komis. A. Modlińskiego na Krupówkach.

Numerów pojedynczych po 30 gr. i dodatków nadzwyczajnych po 10 gr. dostać można: w Klimatyce, księgarni Zwolińskiego, Aptecce, oraz sklepach: Komendzińskiego i Słowika.

Nabożeństwa. W dnie powsz. od 6 do 10 r., w niedz. i św.: wotywa o 9 r., suma o 11. W kaplicy przy zakładzie dra Chramca co niedz. i św. msza św. o 10 r. W kaplicy w Kuźnicach o 9 r.

Wystawy. W szkole koronkarskiej wystawa wyrobów codziennie cały dzień bezpłatnie. — Muzeum Tatrzańskie im. prof. Chałubińskiego, przy ulicy Chałubińskiego, otwarte od 2 do 5, oprócz niedziel i świąt. Oplata za wejście od osoby 20 ct.

Czytelnie. 1) Klimatyczna czytelnia czasopism, Krupówki 10, otwarta cały dzień, bezpłatna.

2) Czytelnia czasopism i wypożyczalnia książek Stowarzyszenia „Czytelnia Zakopiańska“, Krupówki, willa »Polanka« (obok pocztu). Dla członków bezpłatna, dla obcych abonentów za opłatą 2 kor. miesięcznie. Cały dzień otwarta.

3) Czytelnia ludowa im. A. Mickiewicza, Ogrodowa 1, otwarta cały dzień, bezpłatna.

Zabawy. Koncert »Harmonii« krakowskiej codziennie w parku od 10—12 i od 5—7, w niedziele tylko od 5—7. — Reuniony co niedzielę w Stow. »Czytelnia Zakopiańska«, »Polanka« przy Krupówkach (obok pocztu). Początek o 8-ej wiecz. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

KAIN

Wyszła mi z boru — w złocie warkoczy
z twarzą indyjskiej Bogarodzicy —
w błękitnych iskrach — w srebrnej przeźroczy —
nadksiężycowej wieszczka świątnicy.
Ach, rozkochaly się w niej moje tęskne oczy —
ach, — i zabrzęczał łańcuch mej ciemnicy.

Jak róża czarna w łonie Arymana,
jak wulkan krwawe gdy rozewrze usta,
tak we mnie otchłań — gwiazdami przetkana
leciała w państwo słoneczne Ormusta.
Ach, rozkochaly się w niej moje tęskne oczy —
ach, i zabrzęczał łańcuch mej ciemnicy.

Nie wzbraniał mi jej smok — żelazna wieża —
zdradny labirynt, ni królewskie ramię —
miłość zwycięży wszystko — wszystko złamie —
lecz cóż — gdy kocha pasterza?

Więc Śmierć przyzwałem — i Śmierć odtąd żyje —
i wszechświat cały grobowcem przywarła —
— — — czuję mdły powiew — — —
— — — w oczeretach gnije — — —
z tęsknoty — u nóg mych — umarła.

Na pustej trzcinie rozpiąłem jej włos —
nad śniącą rzeką schyliły się drzewa —
wiatr cicho płacze — ptak mogilny śpiewa —
to los mój — los!...
głębinę tajne pruć —
milczenia głuche mącić —
jako stracona łódź
od brzegu się odtrącić —
mieć gwiazdy — gwiazdy rzucić —
i tylko piosnkę nucić —
to los mój — los!...

Zakopane, w sierpniu 1900 r.

T. Miciński.

WIEC CZŁONKÓW TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO.

Sprawozdanie z wiecu Członków Tow. Tatr., odbytego d. 4 b. m. w Zakopanem, zacząć musimy od... pogody. Odegrała ona bardzo ważną rolę, wpływając decydująco na charakter uchwał wiecowych. Pogoda dnia tego była jakby wymarzoną dla spacerów i wycieczek — słoneczna a nieupalna, z deli-

katnym a rzeźwiącym powiewem południowo-zachodniego wiatru. Na wiec stawiała się więc szczupła tylko garstka członków, około 70 osób i to przeważnie takich, którzy albo nigdy w góry nie chodzili, albo dawno już chodzić tam przestali.

Wiec zagaił wiceprezes Towarzystwa dr. Poniżko i został też wybrany na przewodniczącego Zebrania.

Zaproponowany przez przewodniczącego porządek dzienny obrad, obejmujący: 1) sprawę rozporządzenia gruntem po spalonym Dworcu Tatrzańskim (czy budować nowy Dworzec, czy nie), 2) sprawę nowego schroniska (hotelu) przy Morskiem Oku, 3) życzenia co do ścieżek górskich i 4) wnioski i życzenia pod jakimkolwiek względem — przyjęto i niezwłocznie przystąpiono do dyskusji nad pierwszym punktem.

Przeciwnicy budowy Dworca dowodzili, co już tylokrotnie było powtarzanem, że Towarzystwo jako Tatrzańskie, a nie Zakopiańskie, obowiązki swoje, zadania i cele w Tatrach ma, a nie w Zakopanem, że ułatwiając dostęp do Tatr, badając je, stworzy w tych górach polskich siłę, która przyciągać będzie przybyszów z wszystkich ziem Polski, łączyć ich będzie i jednoczyć (p. Szymański). Wstyd dla nas wielki, że nasze Tatry tak strasznie jeszcze zaniedbane są i opuszczone, ale te same Tatry po węgierskiej stronie mnogością udogodnień i cywilizacyjnych urządzeń tak wymownie świadczą o umiłowaniu tych gór pięknych, o którym my, niestety, tylko mówić umiemy. Wstyd, że taki cudowny zakątek jak Morskie Oko nie ma dotąd po ludzku wyglądającego schroniska. My jednak wolimy mieć kasyno w Zakopanem, przy Morskiem Oku niech nas Węgrzy wyręczą (p. Markiewicz). Nie kasyno, ale Morskie Oko stanowi atrakcję. Zwrócenie wszystkich sił w góry dopiero przyniesie istotną korzyść Tow. (p. Hopcas). Kasyno w Zakopanem będzie tylko ciężarem dla Towarzystwa, pochłaniającym nieprodukcyjnie jego siły. Na wybudowanie należytego Dworca Towarzystwu brak środków. Każdy grosz zużytkowany być winien w górach. Na gruncie Towarzystwa można postawić Muzeum Tatrzańskie i to tylko, co dla Towarzystwa niezbędne, a więc biuro i czytelnię (p. W. Eljasz). Ale i to nie potrzebne, czytelnia nie brak w Zakopanem, łączyć się i jednoczyć można nie koniecznie pod egidą Towarzystwa, które nie ma pieniędzy na spełnienie jedynie właściwych swoich zadań udostępnienia Tatr i naukowego ich badania (dr. Z. Kramsztyk). Tworzenie punktu zbornego w Zakopanem to nie zadanie Tow. Tatrzańskiego, ale Klimatyki, ona niech stawia

kurhauz, jej kraj zapewne pomoże, Towarzystwu zaś nie udzieli pomocy na budowanie hoteli i restauracji, bo to do Tow. nie należy. Posiadanych 20 tysięcy nie wystarczy na wybudowanie kasyna, a jeśli się dopożyczy, co wątpliwe, i cały kapitał włoży w kasyno, to nie pozostanie nic na roboty w Tatrach (prof. Pawlikowski).

Zwolennicy zaś odbudowania Dworca twierdzili, że tylko kasyno może zjednywać nowych członków Tow. i łączyć ich, a brak kasyna zniechęcać będzie i odstręczać (p. Strzembosz). Grunt sprzedany może przejść w obce ręce, a to będzie szkoda dla Zakopanego (p. Kapp). Pozbycie się gruntu będzie znaczną stratą materyalną dla Tow. Kasyno z hotelem i restauracją wobec napływu gości będzie ważnem udogodnieniem dla członków. Wybudować takie kasyno może towarzystwo udziałowe, stworzone przez Tow. Tatr. (p. Czypicki). Góry dobre są tylko dla gimnastyki nóg, dla moralnego wpływu niezbędnem jest kasyno (p. Ciechomski).

Ostatecznie, przy zarządzonym głosowaniu za odbudowaniem Dworca oświadczyło się 36 głosów, przeciwko budowie 31. Wobec takiego stanowiska wiecu uchwalenie wniosku p. Hopcasa, wyrażającego życzenie, aby Wydział zajął się przedewszystkiem budową schroniska przy Morskiem Oku, powziętem zostało jak gdyby tylko przez ustępstwo dla niepożądananej konieczności. Walczono bowiem usilnie o usunięcie z tego wniosku wyrazu — *przedewszystkiem* i uchwalono usunąć znajdujący się we wniosku warunek, iż budowa schroniska ma być przedsięwziętą z pomocą posiadanych obecnie przez Tow funduszy. Jest to zresztą zupełnie konsekwentne. Jeśli się bowiem chce zaprządz Towarzystwo do budowania w Zakopanem czegoś takiego, co ma być jednocześnie i kasynem wyłącznie dla członków Tow. i kurhauzem, stanowiącym atrakcję dla ogółu gości zakopiańskich i zapewniającym wskutek tego zyski dla Tow., to nie można pozwolić na topienie gotowych pieniędzy gdzieś po dziurach tatrzańskich. Pieniądze bowiem będą potrzebne dla stworzenia tego czegoś, co ma należeć do Towarzystwa Tatrzańskiego, a jednocześnie być własnością towarzystwa udziałowego, być dostępnem tylko dla członków i tem jednać zwolenników Tow., a równocześnie ma także ciągnąć zyski i z nieczłonków. Bo do tego właściwie zmierza dyrektywa uchwalona przez wiec w sprawie gruntu pokasynowego. Jeśli bowiem Wydział utworzy towarzystwo udziałowe, to będzie ono instytucją odrębną, która chcąc budować, musi grunt pod budowę kupić od Towarzystwa. Tymczasem gruntu tego sprzedawać nie

wolno, jak twierdzi wiecowa większość, bo to strata dla Towarzystwa. A więc może owo utworzone przez Wydział towarzystwo udziałowe budować będzie na cudzym gruncie? Należy wątpić, czy się tacy naiwni udziałowcy znajdą. Jak wiemy, u nas towarzystwa udziałowe nie rodzą się tak łatwo. Na taki niewątpliwie korzystny interes, jak sanatorium w Zakopanem, brak jeszcze sporo pieniędzy. Przypuśćmy, że Wydział Tow. Tatr. będzie szczęśliwszym, że na jego kiwnięcie palcem zbiegnie się pół miliona koron kapitału i to wyłącznie swojego. Ten kapitał jednak zechce mieć swój własny grunt i rządzić się po swojemu, kurhauz więc jego siłą wzniesiony nie będzie miał nic wspólnego z Tow. Tatr. i stanie się to, czego właśnie chcą przeciwnicy odbudowywania Dworca: grunt pokasynowy zostanie sprzedany towarzystwu, wznoszącemu na tym gruncie kurhauz. Nie przypuszczamy bowiem, żeby wnioskodawcy sądzili, iż Wydział potrafi zorganizować towarzystwo udziałowe, które ufunduje Tow. Tatr. kasyno, zadawalniając się dywidendą moralną. Trzeba być bowiem nieopatrznyim optymistą, żeby marzyć, że perspektywa dzierżawy restauracji i hotelu i wynajmowania sali na zabawy filantropijne skusi kapitały. Ostatecznie więc cóż pozostanie? Tworzenie przez Wydział towarzystwa udziałowego, które wybuduje kurhauz, jest niedopuszczalnym, bo w takim razie grunt musi być sprzedany, czego nie chcą zwolennicy Dworca i kurhauz nie będzie kasynem, którego znowu chcą ci zwolennicy, widząc w nim jedyne dla Towarzystwa zbawienie. Zorganizowanie towarzystwa udziałowego dla wybudowania kasyna z hotelem i restauracją jest marzeniem, które się nigdy nie urzeczywistni, bo przedsięwzięcie takie wymaga zbyt wielkich kapitałów, żeby się je udało zebrać na udziały oparte na moralnej dywidendzie. Innej zaś dywidendy przewidywać nie można. Zakopane długo jeszcze istnieć będzie głównie letnim sezonem, a sześć tygodni czy nawet trzy miesiące tego sezonu nie da dzierżawcy zysków, wystarczających na utrzymanie hotelu i restauracji, owarunkowane konkurencją prywatnych przedsiębiorców i na opłacenie procentów i dywidendy panom akcyonariuszom. Zimowy sezon, wobec znanych dążeń dr. Chramca i podległej mu Rady gminnej, zmierzających do wypędzenia chorych z Zakopanego (patrz Nr. 348 «Słowa Polskiego» z r. b.), dla wrażliwego kapitału, przy obliczaniu zysków nie będzie miał znaczenia.

Pozostaje trzeci projekt, żeby Towarzystwo z własnych funduszy, na własnym gruncie i na własne tylko potrzeby wybudowało skromny domek.

Przypuśćmy, że domek ten będzie tak skromny, iż z całkowitem urządzeniem stanie sobie kosztem kilkudziesięciu tysięcy koron. Będzie to zapewne wygodna wielka i może przyciągnie ona rocznie o pięciu, a może nawet o piętnastu więcej nowych członków, niżby ich się zapisało i bez tej wygody, to jednak czy się opłaci. Wszak utrzymanie takiego skromnego domku i amortyzacja wyłożonego nań kapitału napewno przewyższy znacznie najśmielej nawet przewidywane korzyści. Czyż więc wolno Towarzystwu *Tatrzańskiemu*, które ma tak szerokie zadania w *Tatrach*, a których nawet setnej części nie wykonało, pozwalać sobie na tak kosztowne wygody w *Zakopanem*?

Budowanie domów na zebrania towarzyskie dla członków, to tylko jeden ze środków zmierzających do osiągnięcia głównego celu: «zachęcania do zwiedzania Tatr i ułatwiania przystępu do nich» i przytem przyznać trzeba jeden z najmniej skutecznych środków. Najwspanialszy bal wydany dla członków we własnym kasynie w Zakopanem nie zastąpi braku schroniska przy Morskiem Oku. Schronisko to z pewnością więcej zachęci do zwiedzania Tatr, niż bilard w kasynie zakopiańskim. I można być prawie pewnym, że istotna większość członków Towarzystwa *Tatrzańskiego* chce widzieć Wydział zajęty pracą w *Tatrach*, a nie tworzeniem udziałowych towarzystw dla budowania hoteli w Zakopanem. Większość pięciu głosów, jakie uzyskał na wiecu wniosek wskazujący odbudowanie Dworca nie jest miarodajną. Więcej jest takich, którzy pojmując doniosłe znaczenie Tatr, znają je i kochają i dla tych miłszym i droższym jest szczyt skalisty, pożądańszym wypoczynek w schronisku u stóp tego szczytu, niż lśniąca posadzka kasynowej sali i ci nie przestaną wołać do Wydziału: «W góry, w góry miły bracie!»

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Wizyta. Lekarze i przyrodnicy, biorący udział w krakowskim zjeździe, wyjechawszy na wycieczkę do uzdrowisk krajowych, przybyli do Zakopanego w liczbie około 50 osób 30-go z. m. późną już nocą, bo około godz. 12-tej, wózkami ze Szczawnicy. Przy wjeździe do Zakopanego oświetlonym pochodniami oczekiwał gości miejscowy komitet, urządzający przyjęcie. Po krótkim powitaniu strudzeni przybysze rozwiezieni zostali do przygotowanych dla nich mieszkań. Zaznaczyć należy, że gościna ofiarowaną została

przez właścicieli i właścicielki pensjonatów bezinteresownie. Następnego dnia rano wyruszono na drogę Kościeliską do budującego się wielkiego sanatorium. Na placu budowy w wystawionym *ad hoc* szalasy przyjął gości śniadaniem twórca sanatorium dr. Dłuski. Po powrocie obiad wydany przez Wydział Towarzystwa Tatrzańskiego. W przybranej świerkami salce oddziału szkoły zawodowej zasiadło do wspólnego stołu około 60 osób. Toasty rozpoczął wiceprezes Towarzystwa Tatr. Dr. Ponikło, witając u progu Tatr serdecznymi słowy pożądanymi gości. W imieniu Towarzystwa zapraszał, aby szli zwiedzić ten górski świat czarowny i zbadać jego wpływ ożywczy, krzepiący ciało i ducha. Odpowiedział mówcy dr. Rychliński, podnosząc działalność Towarzystwa Tatrzańskiego, otwierającą wrota do tej krainy cudów i czyniącą dostępnym jej wpływ dobroczynny, wznosił więc zdrowie czcigodnego kierownika Wydziału Tow., Dr. Ponikły. Przemawiali potem Marszałek powiatu p. Uznański, przytaczając wspomnienia swoje, w których Tatry wiążą się z imionami przyrodników i lekarzy takich, jak Nowicki, Chałubiński i inni. Dr. Korybut-Daszkiewicz dziękował za przyjęcie miłe dźwięczącą w niem nutą jedności. Dr. Garliński pił zdrowie Marszałka, Dr. Wodniecki zdrowie gospodarzy, Dr. Galant zdrowie długoletniego sekretarza Wydziału p. Świerza.

Drugiego dnia pobytu zwiedzano zakład i fabryki w Kuźnicach, sanatorium Dr. Hawranka, szpital klimatyczny, ofiarując zebrane doraźnie na jego korzyść 800 koron, kościół, gdzie kaplica św. Jana Chrzciela i ołtarze w stylu zakopiańskim podobały się szczególnie, budząc powszechny zachwyt, ochronkę przy kościele, gdzie dzieci uczyły gości zbiorowym śpiewem, szkołę zawodową, zakład Dr. Chwistka i zakład Dr. Chramca, który przyjął zwiedzających obiadem. Wieczorem w willi «Adasiówce» odbył się raut, urządzony przez sekcję zakup. Tow. lekarzy galic.

Następnego dnia jedni powracali już do domów, inni pozostali jeszcze w Zakopanem, aby korzystając ze sprzyjającej pogody zwiedzić Tatry.

Wiec gości ma być zwołany na 18-go b. m. z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) sprawozdanie z działalności Komisji klimatycznej, 3) wybór delegata gości do Komisji klim. i 4) wnioski i interpelacje. W sprawozdaniu, które złoży p. komisarz, jako prezes Komisji klimatycznej, przedstawionym zostanie projekt reformy taksy klimatycznej. Jak już pisaliśmy, proponowany przez Komisję projekt reformy taksy, wprowadzający tylko opodatkowanie sześciu dni dzisiaj wolnych od taksy, nie czyni zadość

istotnej potrzebie. Reforma taksy powinna się przede wszystkim opierać na zasadzie bezwzględnej proporcjonalności opłaty do czasu pobytu gościa w Zakopanem. Jeśli więc stanowczo stanie w tej sprawie po stronie tej jedynie tutaj słusznej zasady, to wobec znanej dobrej woli dzisiejszego Prezesa Komisji można mieć nadzieję, że zasada ta jak najszerszej zostanie w projekcie uwzględniona.

Na wiecu członków Tow. Tatr., oprócz uchwał, omówionych w oddzielnym artykule, zostały także powzięte następujące jeszcze rezolucje: Wiec wyraża życzenie: 1) aby ucząca się młodzież korzystała we wszelkich instytucjach Tow. Tatr. z praw przysługujących członkom Tow., bez obowiązku należenia 2) aby przeprowadzoną została zmiana statutu ustanawiając, iż Walne zebranie wybiera ogólnie 18 członków Wydziału, a Wydział dopiero z pośród siebie wybierze prezesa i wiceprezesów, 3) aby zwyczajne Walne zebrania odbywały się dwa razy do roku w pierwszą niedzielę miesiąca lutego w Krakowie i w pierwszą niedzielę sierpnia w Zakopanem, 4) aby zwiększyć decydujący komplet Walnych zebrań, 5) aby utworzyć w Zakopanem stały organ Wydziału Tow., któryby wykonywał zlecenia Wydziału, czuwał nad schroniskami, projektował inwestycje w Tatrach, przeprowadzał uchwalone przez Wydział roboty i czuwał nad instytucją przewodników i 6) aby Wydział Tow. Tatr. udał się z prośbą do Wydziału Krajowego o przyspieszenie ukończenia budowy drogi do Morskiego Oka.

Ze spraw wewnętrznych Tow. Dr. Kramsztyk z Warszawy postawił wniosek, ażeby Wydział Tow. stosował energiczniej końcowy ustęp § 15 statutu, a mianowicie, by członkowie Wydziału, którzy bez należytego usprawiedliwienia opuszczają trzy posiedzenia z rzędu, tem samem tracili mandat.

Z Towarzystwa Tatrzańskiego. Komisja dróg w Tatrach wykonała w ostatnich tygodniach następujące roboty i poprawki w górach: 1) Na Kozim Wierchu w «Kominku» dano nowe klamry. 2) Zwalone przez lawinę schronisko pod Miedzianem przeniesiono w inne miejsce bezpieczne i odbudowano. 3) Ścieżkę z przełęczy Miedzianego do Pięciu Stawów polskich naprawiono. 4) Na Skibówce (na końcu Kościeliskiej) przy wyjściu ścieżki od drogi jezdnej «Za Bramkę» dano słup z tablicą i wyznaczono ścieżkę stąd aż do wejścia do dolinki białą farbą. 5) Drogę z Kasprusia do doliny Białego wyznaczono tablicami i białą farbą. 6) Drogę do dolinki «Ku Dziurze» od drogi pod Regłami aż do groty wyznaczono białoczerwoną farbą. 7) Wyznaczono farbą czerwono-żółtą

drogę od starego kościoła na Gubalówkę. 8) Zbudowano altanę na przełęczy «Czerwonej» za Sarnią Skalą, a całą ścieżkę «Za Regłami» od Kalatówek do Strążysk wyznaczono farbą białą-czerwoną. Na drodze tej uzupełniono liczbę ławek tak, iż jest ich obecnie 27.

Zabawy. Trzecia niedzielna zabawa w «Czytelni Zakopiańskiej» udała się znowu wyśmienicie pod każdym względem. Doborowe towarzystwo, barwny wieńiec pań uwity z hożych warszawianek, uroczych ukraińek i litwinek, miłych i uprzejmych «galicyanek», młodzież do tańca ochocza, dobra muzyka, wytworzyły nastrój pełen ożywienia i wesołości. Do pierwszego kadryla stanęło z górą 30 par. Tańczono do godziny 2 po północy. Po tańcach, w oczekiwaniu na furki, znaczna część towarzystwa zakończyła zabawę śpiewami narodowymi przy akompaniamencie fortepianu.

Bawiąca w Zakopanem młodzież akademicka urządza 15-go sierpnia w sali hotelu Turystów „*Bal akademicki*“. Dochód z balu przeznaczony jest na ułatwienie kuracyi dla niezamożnej uczącej się młodzieży polskiej w Zakopanem. Ma to być najświetniejsza zabawa w tegorocznym sezonie. Komitet balowy przygotowuje wiele niespodzianek dla pań i dokłada wszelkich starań do urozmaicenia zabawy. Listę gospodyń z wybitnemi nazwiskami z pośród naszej inteligencji komitet wydrukuje w zaproszeniach.

Słyszeliśmy także, że na 14 sierpnia zapowiedziany jest raut muzyczny w «Liljanie», z przeznaczeniem dochodu na korzyść internatu dla uczniów szkoły rzeźbiarskiej i na szkołę koronkarską. Łaskawy udział przyrzekli p. hr. Potocka, pp. Szaniawski, Mielewski i Marczewski. Po raucie tańce.

Album widoków tatrzańskich, wydany nakładem firmy fotograficznej St. Bizańskiego jest chyba pierwszym u nas tego rodzaju wydawnictwem, które starannością wydania, obfitością i artystycznym doбором widoków istotnie zasługuje na miano albumu. Album to składa się z 20 heliografurowych odbić widoków, wśród których każdy gość zakopiański znajdzie bodaj kilka znanych sobie i podziwianych w naturze. Jest więc naturalnie królujący nad Zakopanem Giewont, prześliczna dolina Białego, Kominy i Sikława w Strążyskach, i jak marzenie urocza dolina Za Bramką, kilka widoków z Kościeliskiej, Czarny Staw, Zawrat, wodospady Mickiewicza, Morskie Oko, widoki z Krzyżnego, z Wagi, ze ścieżki na Polski Grzebień i inne. Jest nadzieja, że tego rodzaju artystyczne wydawnictwa pójdą teraz raźniej, dostrajając się już naturalnie do wysokiej miary świeżo wydanego albumu.

Teatr. W ubiegłym tygodniu widzieliśmy na scenie zakopiańskiej «Kraj», «Gwiazdę Syberyi», «Rewizora», «Dziką różyczkę» i jeden akt «Konfederatów Barskich». W tych ostatnich p. Mielewski, jako ojciec Marek prześliczną deklamacją przemowy do górali i modlitwy wzruszał do głębi licznie zebranych widzów. Wogóle gościom krakowskim, pp. Mielewskiemu i Jednowskiemu i p. Teodorowiczównie należy się wdzięczność za ofiarę z talentu, składaną tak szczerze Zakopanemu. Ze stałych artystów «Teatru polskiego» zasługują na uznanie przede wszystkim p. Müllerowa, p. Müller, p. Iwanicki, p. Turska i inni, których gra utalentowana odznacza się jeszcze zawsze starannością i poważnem traktowaniem każdej roli.

Udająca kurtynę szmata znikła już zdaje się bezpowrotnie, a miejsce jej zastąpiła prawdziwa teatralna kurtyna, za co należą się dzięki właścicielowi sali.

Proseni jesteśmy o umieszczenie. Czysty dochód z tomboli urządzonej d. 15-go lipca na korzyść podupadłej rodziny wynosił 192 kor. Ze składek zbieranych przez łaskawe panie wpłynęło 57 kor.; zebranych przez p. Muchowicza 23 kor. 20 h. Razem 272 kor. 20 h. złożono na książeczkę w kasie oszczędności.

Sprawozdanie szpitala zakopiańskiego*)

za pierwszy rok istnienia

t. j. za czas od 15 maja 1899 r. do 15 maja 1900 r.

Historja powstania szpitala w Zakopanem jest nadzwyczaj oryginalną, jak wogóle wszelkie sprawy, które się do ostatnich czasów w Zakopanem rozgrywały. Budowa szpitala natrafiła w Zakopanem na trudności ze strony tych, w których interesie powinno było najbardziej leżeć, aby uzdrowisko posiadało szpital, t. j. ze strony gminy. Sprawę budowy szpitala poruszono przed kilkunastu laty. Dopiero jednak w dniu 11 maja 1898 r. Rada gminna wybrała komitet budowy szpitala. Zadanie komitetu ograniczało się początkowo do zbierania potrzebnych funduszy. Rada gminna na posiedzeniu w dniu 28 stycznia 1899 na wniosek p. dr. A. Chramca uchwała wybór nowego komitetu, ignorując istniejący. Ten nowo wybrany komitet dla sprawy szpitala nie zrobił jednak nic

*) Sprawozdanie to ułożone przez dr. T. Janiszewskiego wyszło świeżo w oddzielnej broszurze. Podajemy je dosłownie, pomijając tylko niektóre drobne szczegóły, gdyż zawarte w niem ogólne uwagi przyczynić się mogą do wyjaśnienia nierozstrzygniętej jeszcze dotąd sprawy szpitala w Zakopanem.

zupełnie. Dopiero na skutek energicznej interwencji p. starosty Rudzkiego i lekarza powiatowego p. dr. Bednarskiego, pobudzającej Komisję klimatyczną i gminę do przystąpienia do budowy szpitala, wybrano znów nowy komitet (trzeci z rzędu), który wreszcie budowę do skutku doprowadził.

Szpital zakopiański zaczął funkcjonować w dniu 15 maja 1899 r. i mieścił się początkowo w domu pod Gubalówką na Gładkiem L. 869; szpitalik ten posiadał 5 łóżek — chorych na choroby zakaźne wcale nie przyjmowano. Opiekę nad chorymi objęły 3 zakonnice «Służebnice Serca Jezusowego». Lekarzem ordynującym był lekarz stacyi klimatycznej.

W lipcu 1899 r. rozpoczęła się budowa szpitala stałego, a w listopadzie 1899 r. budynek był już gotów. W listopadzie 1899 r. przeniesiono chorych z prowizorycznego szpitala do stałego budynku. Budynek szpitala zakopiańskiego położony jest na uboczu przy drodze gminnej, prowadzącej z ulicy Nowotarskiej (poniżej Chramcówek) na Gubalówkę (część Gubalówki Ciągłówek). Dom mieści się pomiędzy drogą i potokiem, zbudowany na gruncie darowanym niegdyś gminie przez p. dr. A. Chramca na cmentarz zwierzęcy. Tytuł własności dotąd jest nieuregulowany. Najbliższe budynki mieszkalne znajdują się o 150 m. od szpitala, oddzielone potokiem. Szpital posiada 8 pokoi, z których jeden przeznaczony jest na salę operacyjną, jeden na mieszkanie dla zakonnic, a jeden na kuchnię; pokoi dla chorych jest pięć. Dwa z nich dają się izolować całkowicie i stanowią dział izolacyjny szpitala dla chorób zakaźnych. Pokoje na parterze mają 4 m. długości, 3·2 m. szerokości i 4 m. wysokości, czyli 51·2 m. obliczone są normalnie na 2 łóżka, w ostateczności pomieścić można i 3, ponieważ wentylacja odbywać się może dokładnie. Szpital obsługiwany jest przez 4 zakonnice, z których jedna jest kucharką, prócz tego jest jeszcze stróż. Prócz potrzebnych sprzętów, naczyń kuchennych, bielizny dla chorych, posiada szpital bogate instrumentarium chirurgiczne. Przy szpitalu znajdują się nosze do przenoszenia chorych na choroby zakaźne. Budynek szpitalny zajmuje prawie cały grunt przeznaczony na budowę, tak iż nie było miejsca ani na wybudowanie studni, ani na urządzenie zlewu. Wodę do picia nosi stróż z ulicy Jagiellońskiej, do zmywania naczyń i do prania używa się wody z potoka.

Od dnia 15 maja 1899 r. do dnia 15 maja 1900 r. leczyło się w szpitalu 85 chorych; (kobiet 40, mężczyzn 45). Przez $\frac{1}{2}$ roku było 5 łóżek, przez drugie $\frac{1}{2}$ roku 10 łóżek. Dni leczenia było 1263 czyli, że przypada na jednego chorego 14,8 dni. Wydatki szpi-

talne wynosiły w tym czasie 1613 złr. 30 ct., czyli że jeden dzień leczenia w szpitalu kosztował 1 złr. 28 ct.

Przez $\frac{1}{2}$ roku pobierano po 35 ct. opłaty od chorych mogących płacić, przez drugie $\frac{1}{2}$ roku po 50 ct.; wielu leczyło się za darmo.

Na 85 chorych korzystało ze szpitala: z gminy Zakopane 68 czyli 80%, z okolicznych gmin 17 czyli 20%.

Według chorób dzielą się wypadki leczone w szpitalu w następujący sposób: Przypadków akuszerskich 6 (wszystkie z pomyślnym wynikiem), chirurgicznych 46, zakaźnych 5 (1 tyfus, 2 dyfter., 2 ospa wietrzna), otruc 1, innych 27 (w tem 9 przypadków gruźlicy). Razem 85.

Jeżeli zaliczymy przypadki akuszerskie do chirurgicznych, ponieważ wszystkie te wypadki połączone były z zabiegami chirurgicznymi, to wypadnie, iż przypadki chirurgiczne (52) stanowią 61,2% wszystkich przypadków; tej właśnie przewadze przypadków chirurgicznych oraz temu, iż przy żywieniu oraz przy leczeniu chorych stosowano wszystko, co uznano za *najlepsze* dla danego chorego, przypisać należy wysoki stosunkowo koszt jednego dnia leczenia w szpitalu. **Rezultaty leczenia** są następujące: Wyzdrowień zupełnych 55 czyli 64,7%; polepszeń widocznych 17 czyli 20%; wypadków śmierci 6 czyli 7%; (w tem jeden wypadek nastąpił w parę minut po przywiezieniu do szpitala; wystąpiło lub wydalone ze szpitala 7—8%; dwa wypadki dyfteryji izolowane w szpitalu zakończyły się śmiercią; z tych jeden dostał się pod opiekę lekarza 5-go dnia po zachorowaniu dziecka; drugi zakończył się śmiercią 13-go dnia choroby, a 9-tego dnia choroby przeniesiony został dopiero do szpitala.

Wydatki szpitalne od 15 maja 1899 r. do maja 1900 r. wynosiły: drobne wydatki do 1/VI 99 r. złr. 7·47; spółka handlowa 196·25; apteka 174·55; mięso 153·22 + 32 (do $\frac{1}{6}$ 99.); pieczywo 84·62; nabiał 99·97; jarzyny 30·61; drzewo opałowe 102·35; pensya Sióstr 655·00; rąbanie drzewa 10·75; naczynia kuchenne 60·00; sienniki, płótno, firanki 6·68 + 1—50; inne wydatki 11·98; razem 1613·30 złr.

Dochody od 15 maja 1899 r. do 15 maja 1900 r. wynosiły: z kasy Tow. Zaliczkowego i z pieniędzy u dr. Janiszewskiego zebranych oraz ofiar w szpitalu złożonych złr. 809·88; zwrot kosztów leczenia 360·40 czyli razem 1170·28 złr.

Dnia 15 maja 1900 r. pozostało do wypłacenia 443 złr. 2 ct., którą to sumę spłacono 1 czerwca 1900 r. z pieniędzy złożonych na książeczkę Tow. Zaliczkowego w Zakopanem, L. 216/II:

Cała budowa szpitala wraz z dotychczasowem urządzeniem kosztowała 4345 zlr. 54 ct. Pieniądze potrzebne na budowę czerpano z funduszu zebranego z loteryi urządzanych w sezonie letnim w Zakładzie p. dr. A. Chramca, a złożonego w kasie Spółki handlowej w Zakopanem, po części (mniejszą znacznie część) z pieniędzy zebranych przez lekarza stacyi klimatycznej.

Szpital zakopiański nie jest jeszcze zupełnie wykończony wewnątrz; dom drewniany potrzebuje czasu, aby osiąść, z tego powodu nie można ścian wyprawić wapnem. Dopiero pod koniec lata można myśleć o wywakowaniu ścian pokoi i korytarzy i pomalowaniu do wysokości 1·5 m. farbą olejną; utrzymanie czystości będzie wtedy też daleko łatwiejszem, teraz bowiem z powodu ciągłego obsypywania się wapna z pobielonych ścian usuwanie kurzu jest nadzwyczaj uciążliwe i trudne. Jakkolwiek izolacja w terażniejszym budynku szpitalnym jest zupełnie możliwą w dziale chorób zakaźnych, to jednakowoż najodpowiedniej byłoby umieścić dział izolacyjny w zupełnie osobnym budynku murowanym, lub w barakach Döcker'owskich; gdyby się to dało urzeczywistnić, gdyby się przytem dało usunąć z budynku głównego kuchnię i umieścić ją w osobnej dobudówce, a na górze szpitala wybudować jeszcze jeden duży pokój dla chorych na 4—5 łózek, to zyskałoby się sporo miejsca, a taki szpital o 16-tu łózkach (zamiast dotychczasowych 10-ciu) wraz z domem lub barakami izolacyjnymi na 20 łózek zupełnie wystarczy na potrzeby Zakopanego. Sprawozdanie używa wszędzie nazwy szpitala, a nie «domu izolacyjnego», ponieważ faktycznie budynek ten spełniał zadanie szpitala. Uzdrowisko potrzebuje, jak poucza praktyka, zarówno szpitala jak i domu izolacyjnego. W jakim trudnem położeniu znajduje się gość, jeżeli mu zachoruje służący, jaki to kłopot przy szczupłym mieszkaniu sprawia gościowi, w jakich złych warunkach higienicznych znajduje się taki chory! Szpital usuwa te trudności. Szpital w uzdrowisku ma trochę odmienny charakter i ma inne cele do spełnienia, niż zwykłe szpitale gminne, tem bardziej odnosi się to do Zakopanego, gdzie stacya klimatyczna nie obejmuje całej administracyi gminy Zakopane. Szpital gminny służy przedewszystkiem dla członków gminy, szpital klimatyczny zaś przedewszystkiem dla tych, którzy zachorują w obrębie stacyi klimatycznej bez względu na ich przynależność, służy tak dla wygody gości i ich służby, jak i miejscowej ludności, a zabezpiecza jednych i drugich od szerzenia się w uzdrowisku chorób zakaźnych. Statut uzdrowiska przewiduje to

odrębne stanowisko szpitala w miejscu klimatycznym, oddając zawiadywanie szpitalem Komisyi klimatycznej. W ten sam sposób rozumieli tę sprawę goście, którzy na wiecu odbytym w zimie b. r. wyraźnie i kategorycznie oświadczyli się za szpitalem klimatycznym. Nieuzasadnioną jest więc pretensya gminy, która na wniosek p. dr. A. Chramca pragnie wziąć na własność wybudowany za pieniądze gości szpital i nim zawiadywać. Tem bardziej niezrozumiałym dla niewtajemniczonych jest ten wniosek, że obarczałby niepotrzebnie budżet gminy parą tysiącami złotych reńskich.

Szpital z działem izolacyjnym bez istnienia przymusu przenoszenia chorych na choroby zakaźne do szpitala jest poprostu nonsensem. Zupełnie zatem logicznem i nacechowanym wielką dbałością o dobro zarówno gminy jak i stacyi klimatycznej, było rozporządzenie c. k. Starostwa w Nowym Targu, wydane wkrótce po otwarciu stałego szpitala, nakazujące natychmiastowe przewożenie chorych zakaźnych do szpitala. W rozporządzeniu tem dodano nadto, że w wyjątkowych razach przysługuje c. k. Starostwu prawo zwolnić od tego przymusu, jeżeli nabrać można przekonania i pewności, że izolacja chorego w domu istotnie da się dokładnie przeprowadzić. Tem bardziej niezrozumiałą i świadczącą nie tylko o małej dbałości o własne zdrowie, ale poprostu o niezrozumieniu własnego materialnego interesu, interesu uzdrowiska, jest uchwała Rady gminnej, powzięta na posiedzeniu z dnia 29 marca 1900 r. na wniosek p. dr. A. Chramca, żeby zaprotestować przeciwko wyż wymienionemu rozporządzeniu c. k. Starostwa. Wnioskodawca prawdopodobnie nie zastanowił się nad tem, jaką bierze na siebie odpowiedzialność, stawiając taki wniosek, ale Rada gminna uchwalając ten wniosek zrobiła jeszcze gorzej; ujemny bowiem moralny wpływ tej uchwały, w każdym razie pozostanie bez względu na to, czy się ona utrzyma, czy też ją zniosą, budzi ona bowiem niechęć do władz, które uczciwie i sumiennie spełniają swój obowiązek obywatelski, a następnie zwiększa jeszcze niechęć naszego ludu do leczenia się w szpitalach i utrudnia wszelką akcyę dążącą do poprawy tak oplakanych stosunków sanitarnych po wsiach. Żeby o tej sprawie mieć prawo mówić bez narażenia się na zarzut lekkomyślności, trzeba się własnymi rękami tego dotknąć; na podstawie doświadczenia nabytego w Zakopanem podczas epidemii szkarlatyny śmiało twierdzić można, że izolacja chorego a szczególnie internowanie zdrowych zamieszkałych w tej samej chacie góralskiej jest poprostu iluzją. Jeżeli się chce istotną przeprowadzić izola-

cyę, pociąga to za sobą znaczne koszty, które pokryć muszą internowani lub gmina. Jeżeli w chacie, w której wybuchła choroba zakaźna, mieszka kilka osób zarobkujących, to w razie zamknięcia domu i postawienia warty, co także kosztuje, cały ciężar żywienia internowanych spada na gminę i jeżeliby nawet Rada gminna była w stanie ponieść sama kosztą opłaty warty i wyżywienia mieszkańca izolowanego domu, to w każdym razie internowani tracą przez cały czas trwania w domu choroby możliwość zarobkowania.

Dosyć jest wziąć pod uwagę ten fakt, aby zrozumieć, jakim dobrodziejstwem jest dla mieszkańców szpital z oddziałem izolacyjnym. W razie stwierdzenia w jakim domu choroby zakaźnej, chorą osobę przenosi się do oddziału izolacyjnego; jeżeli to jest dziecko, to dziecku towarzyszyć może matka, wybór lekarza ordynującego pozostawia się rodzicom lub choremu, lekarz musi się jednak poddać rygorowi, praktykowanemu w takich razach w szpitalu; dom w którym był chory i wszystkie sprzęty poddaje się ścisłej dezynfekcji i zdrowi mieszkańcy tego domu nie są w niczem więcej krępowani. Oszczędza się tym sposobem kosztów, nie internuje się ludzi zdrowych, chorego umieszcza się w daleko lepszych warunkach higienicznych, aniżeli ma u siebie w domu, a uzdrowisko zabezpiecza się najpewniej od szerzenia się choroby zakaźnej. Korzyść jest dla każdego nieuprzedzonego widoczną.

Przy powstawaniu szpitala trzeba było zwalczać najrozmaitsze przeszkody, a później walczyć z agitacją przeciwko szpitalowi, co utrudniało bardzo pracę, szpital jednak spełnił swoje zadanie, dowodem czego, iż się chorzy sami do niego garną. Obecnie przedstawiając pozytywne dane świadczące o jego użyteczności można mieć nadzieję, iż Wysoki Wydział krajowy nie odmówi tym razem swej pomocy i udzieli *stałej rocznej subwencji na utrzymanie szpitala*.

Sprawozdanie kończy się następującymi uwagami.

Uważamy za konieczne: 1) Wybór komitetu szpitalnego z pośród członków Komisji klimatycznej. Komitet ten zawiadywać będzie szpitalem i zarazem wszelkimi funduszami do tego czasu zebranymi i które wpływać będą z zabaw, loteryj, z ofiar i t. p. 2) Wypracowanie statutu szpitala. 3) Uregulowanie z p. dr A. Chramcem tytułu własności gruntu, na którym stoi szpital. 4) Dokupienie gruntu po obu stronach szpitala oraz wybudowanie studni i zlewu. 5) Wybudowanie osobnego domku izolacyjnego. 6) Wybudowanie jazu ubezpieczającego brzeg potoku. 7) Wy-

wakowanie ścian pokoi i korytarzy. 8) Załatwienie ostateczne sprawy szpitala w tym duchu, aby szpital istniejący był szpitalem klimatycznym. 9) Celem nie rozpraszania sił i pieniędzy, trzeba aby wszystkie dochody z zabaw, loteryj, dobrowolnych ofiar etc., wpływały na ręce wyż wymienionego komitetu. Fundusze te obracane być winny na dokończenie budynku, ulepszenia, prowadzenie szpitala etc.

Kącik informacyjny.

Urząd pocztowy otwarty od 8-ej rano do 12 w poł. i od 2 do 6 pop., w niedzielę od 8½ do 11½ r. i od 3 do 4 pop. W niedzielę i święta w godzinach popołudniowych nie można nadawać przesyłek pocztowych i ani odbierać, ani nadawać przekazów pieniężnych. **Biuro telegraficzne** otwarte jest od 7 r. do 9 w. bez przerwy. **Biuro telefoniczne** funkcjonuje w tych samych godzinach co i telegraficzne. **Listy roznoszone** są o 8 rano i 4-ej. **Paczki rozwozi się** o 8-ej i o 4 popołud. Za rozwożenie paczek pobiera się opłatę: od paczki do 1½ kg. 6 hel., do 5 kg. — 10 hel., do 10 kg. — 20 hel., nad 10 kg. — 30 hel.; jeśli jest kilka paczek, bierze się jedną należytość od najcięższej, a od reszty po 6 hel., bez względu na wagę.

Rozkład jazdy pociągów.

I			II					
noc	popoł.	rano				rano	wiecz.	noc
11.35	4.25	7.00	przych.	Zakopane	odchodzi	9.25	7.20	1.50
10.38	3.32	5.48	»	Nowy Targ	»	10.24	8.48	2.50
9.50	2.32	4.10	odchodzi	Chabówka	{ przych.	11.27	10.20	3.48
9.43	2.27	12.09	przych.		{ odchodzi	11.33	2.30	3.54
5.25	10.20	7.33	odchodzi	Kraków	przych.	3.35	6.40	8.10
wiecz.	rano	wiecz.				popoł.	rano	rano

Pociąg I wychodzi z Krakowa w każdą sobotę i dzień przedświąteczny; pociąg II wychodzi z Zakopanego w każdy poniedziałek i dzień poświąteczny.

FILIA MAGAZYNU MÓD Maryi Gałdeńskiej

z Krakowa

Krupówki, Bazarówka, wprost „Staszczkówki“

poleca znane z dobrego gustu kapelusze damskie i dziecięce, boa strusie, fantazyjne, weloniki i wszelkie przybory do modniarstwa po cenach najumiarkowańszych.

6—5

Dla PP. Turystów.

Codzień **świeże wędliny** z pierwszorzędných fabryk.
Sery i bryndza.

POKOJE DO ŚNIADAŃ.

Potrawy na sposób domowy **na świeżem maśle**, napoje w doborowych gatunkach. Przyjmuje się także w abonamencie.

8—6

Marya Muchowicz

Krupówki l. 28 (dom własny).

Cukiernia Zakopiańska

założona w r. 1884 Krupówki 1. 53 - - -

ma zaszczyt polecić Sz. P. T. Publiczności

WYROBY SVOJE

w zakres cukiernictwa wchodzące w wyborowych gatunkach.

★ POKOJE DO ŚNIADAŃ ★

zaopatrzone w różne gatunki win i zapasy wędlin. Przygotowania na wycieczki.

Cukry warszawskie. Koniaki i wina hiszpańskie na kieliszki.

Ceny najniższe.

12-0

Poleca się łaskawym względem z wysokim szacunkiem
Waleryan Płonka.

Higieniczne podeszwy wkładkowe z asbestu.

Niezbędne dla Turystów.

Precz z wszelkimi cierpieniami nóg!

Precz z nagniotkami, z poceniem się nóg, ze stwardziałościami i obrzmiałościami wszelkiego rodzaju!

Precz z pieczeniem nóg!

Po krótkim użyciu pewne usunięcie wszelkich trudności w chodzeniu u każdego, kto tylko swe obuwie zaopatrzy w higieniczne podeszwy asbestowe Dra Högyes'a.

Cena za parę podwójnie grubych 2 kor. 40 hal,
pojedynczych 1 kor. 20 hal.

Nabywać można

u K. Stopińskiego w Nowym Targu.

	MŁODOŚĆ MIESIĘCZNIK LITERACKI I ARTYSTYCZNY.	
---	--	---

Już wyszedł

Zeszyt Zakopiański.

ZAWIERA:

»Wstęp« A. Nowaczyńskiego; »Taniec nad urwiskiem« Wl. Orkana; »Sama« A. Galicy; »Holny« A. Stopki; »Somnium breve« M. Szukiewicza; Z cyklu: Legendy polne, »Słońce« J. Jedlicza.

Illustracje:

»Kosiarz« W. Brzegi; »Wojtek Topor« K. Laszczki; »Głowa górala« L. Wyczółkowskiego; »Winiety z motywów ludowych« przerysowane przez J. Bukowskiego.

Cena zeszytu: 1 korona.

W Zakopanem do nabycia w księgarni.

Biuro komisowo-spedycyjne WOJCIECHA PACHA

w Zakopanem

w handlu chrześcijańskim Wgo A. Jankowskiego na-
przeciw nowego kościoła

i przyjmuje wszelkie od i dostawy przed-
miotów ciężarowych, jako to towarów dla handli,
dowozów materiałów budowlanych i t. p.

Uprasza się także wszelkie wysyłki dla gości, zwiedza-
jących Zakopane, wysłać do tegoż Biura.

10-8

Z wysokim poważaniem
Wojciech Pach.

Ważne dla wszystkich.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Pu-
bliczność, iż z dniem 10 czerwca 1899 r. otworzyłem

◆ FILIĘ ◆

Krakowskiego Składu i Pracowni kuśnierskiej

W ZAKOPANEM

ul. Krupówki, naprzeciw Hotelu Staszeczkówka Wgo F. Pawlicy

gdzie posiadam na Składzie i wykonuję:

Serdaczki, Kożuszki dam-
skie, męskie i dziecinne.

Oryginalne Zakopiańskie
Ułanki, Kryniczanki, Węgier-
ki i Sukmanki Kościuszkow-
skie, Karazy, Czapki i Paski
krakowskie, Guńki i Kapelu-
sze góralskie.

Futra damskie, Rotundy,
Żakiety, Peleryny i Garni-
tury.

Futra męskie spacerowe
i podróżne.

Czapki, oraz wszelkie przy-
bory w zakres mego fachu
wchodzące.

Również posiadam na Składzie Kapelusze słomkowe w różnych
gatunkach wyrobu zagranicznego i krajowego — wszystko po
cenach konkurencyjnie przystępnych.

Zamówienia i reperacje uskuteczniam w jak naj-
krótszym czasie.

Polecając się łaskawym względem Sz. P. T. Publiczności,
nadmieniam, że jako dostawca wszystkich bazarów krajowych
w Galicyi, będę w możności zadość uczynić tak w wykonaniu,
jak i w gustownym a trwałym towarze.

15-7

Pozostaje z szacunkiem

Wojciech Sznajdrowicz

kuśnier z Krakowa, ul. Floryańska Nr. 4.

Masaż i gimnastyka lecznicza.

Wiadomość w „Jordanówce“.

Zarząd Hotelu Skoczyska

podaje do wiadomości wszystkich osób do Zakopanego na czas krótki przyjeżdżających, że przy każdym pociągu tak dziennym jak nocnym są **hotelowe konie** i że bez żadnych dalszych zobowiązań, nawet na parę godzin pokój można zająć

oraz że

dla uprzyjemnienia pobytu swoim lokatorom stałym i osobom z miasta przybywającym

muzyka we czwartki i niedziele

w godzinach obiadowych przygrywać będzie i że tak w te jak i w inne dni

OBIADY I KOLACYE

zamawiać można na parę godzin wpięćw osobiście, listem lub telefonem.

Orkiestra smyczkowa

Towarzystwa Przyjaciół muzyki krakowskiej

„HARMONIA“

grywa na zamówienia osób prywatnych w liczbie 6 do 18-tu członków na zabawach, reunionach i t. p. w czasie wolnym od produkcyj w parku.

Zgłoszenia przyjmuje kapelmistrz **Stan. Czyżowski** (S ara szkoła, ul. Kościeliska).

➡ Warunki bardzo przystępne. ➡

„POD GWIAZDĄ“

Handel chrześcijański w Zakopanem

naprzeciw nowego kościoła

poleca

towary kolonialne i delikatesy, **wina** austriackie, węgierskie i zagraniczne, **wódki i koniaki**, konserwy z owoców i jarzyn, **wędliny, sery** i t. p.

MATERIAŁY PISEMNE

oraz wielki skład

Szklą, porcelany i naczyń kuchennych.

Towar doborowy. Ceny najprzystępniejsze.

12-7

Z poważaniem

A. Jankowski.

Dywaniki z grubej wełny

na podłogę jako i na ściany

są do nabycia w warsztatach tkackich w Skoczyskach przy ulicy Kościeliskiej.

Restauracya i Mleczarnia W. Krzysztofowicza w Zakopanem

na Krupówkach,
naprzeciw
szkoły ko-
ronarskiej

poleca śniadania, obiady i kolacye na świeżem sporządzane maśle, oraz mleko słodkie i kwaśne na porcy i miary.

10-8

*** Ceny umiarkowane. ***

Główny skład serów krajowych i zagranicznych.

MLECZARNIA

oraz główny skład serów i wędlin

JANA KRUŻLA I SP.

przedtem E. Dobrzyńskiej

5-4 w Zakopanem, Krupówki 16

dostarcza codziennie i o każdej porze do domów prywatnych i pensyonatów na zamówienia śmietankę słodką z centryfugi pasteurylizowaną, śmietankę kwaśną, masło deserowe ze słodkiej śmietanki, oraz stołowe i kuchenne.

Produkta te otrzymywane są z mleka od krów rasy krajowej czerwonej (obora Jodłownicka).

Główny skład artykułów spożywczych dla turystów.

Dyplomowana nauczycielka

przygotowuje uczniów i uczennice do zakładów naukowych, udziela lekcye, korepetycyje. Zakopane, ulica Przecznicza Nr. 9, dom Korbiela (na piętrze).

Wszelką biżuterję pamiątkową mam na składzie.

STAN. MACZYŃSKI

zegarmistrz z Krakowa

otworzył jak w latach poprzednich Zakład zegarmistrzowski w Zakopanem, ul. Krupówki l. 16

i poleca zegarki złote, srebrne, stalowe i niklowe z pierwszorzędných fabryk, również zegary ściennie pendulowe i budziki.

Podje muje się wszelkich reparacyi w jak najkrótszym czasie po cenach bardzo przystępnych.

Gwarancya dwuletnia za nabyty u mnie zegar lub zegarek.

Wszelką biżuterję pamiątkową mam na składzie.

Główny skład czekolady, cacao itd.

★ Skład herbaty rosyjskiej. ★

**Bazar
Zakopiański
na Krupówkach**
najstarsza firma
chrześcijańska
w Zakopanem.

BAZAR
zaopatrzony jest bardzo obficie w towary
przez cały rok.

Przybory do krawieczyzny, pisania, malowania. Towary lokciowe i modne. Perfumerye. Towary galanteryjne. Różne wyroby krajowe.

Rzeźby i pamiątki zakopiańskie.

KAMIL BAUM
Biuro ogłoszeń
w Zakopanem.

Wydawnictwo kart
korespondencyjnych
w akwarelach.

Aleksander Krzyżanowski

krawiec damski i męski - - - - -

w Zakopanem, ul. Przecznicza l. 19 - - -

10-8

poleca swoją PRACOWNIĘ ubiorów męskich i dzieciennych, oraz sukien damskich, które wykonuje sumiennie według najświeższych żurnali francuskich i angielskich. - - Ceny umiarkowane.

Mleczarnia dworska

w Łącku, p. Żegocina

wysyła codziennie świeże masło deserowe
po 1 złr. za klg., masło kuchenne lekko
solone po 90 cent. za klg.

6-6

**Zakład artystyczno-Ogrodniczy
Władysława Grafeżyńskiego**

w Zakopanem, Krupówki Nr. 44

obok Zakładu W-go Dra Chwistka

5-5

poleca w wielkim wyborze rośliny doniczkowe. Bukiety od najskromniejszych do najwspanialszych, zawsze świeże róże i goździki cięte. Wszelkie jarzyny i owoce wyborowe, oraz owoce kandyzowane.

Wszelkie bakalie. Pierniki Jarosławskie.

Wytwory cukrowe Jordan & Timaeus. Biskopki i ciasteczka znanej wiedeńskiej fabryki C. Cabos.

Hotel „Staszczkówka“

Pokoje od 60 cent. za dobę.

Restauracya, kuchnia zdrowa, obfita po cenach przystępnych.

Bilard najnowszego systemu piramid i karamb.

Powozy dla gości hotelowych po niższej cenie.

W soboty, dnie przed i poświęcone hotel otwarty do późnej nocy.

12-4

Towarzystwo wydawnicze we Lwowie poleca do nabycia
w księgarni L. Zwolińskiego i Spółki w Zakopanem:

I. Wydawnictwa w Królestwie cenzuralne:

Koron

J. Kasprówic. Krzak dzikiej róży. Poezye	3 50
Dr. M. Ernst. O końcu świata i kometach	1 50
Z. Dębicki. Ekstaza. Poezye	2 60
S. Witkiewicz. Sztuka i krytyka	8 —
M. Turzyna. Nadbrzeżne fale. Nowele	2 40
A. Potocki. Martosia i my. Nowele	2 60
A. Sygietyński. Drobiazgi	3 20
Z. Dębicki. Noce bezsenne. Poezye	2 60
L. Godlewska (Exterus). Dobrane pary. Powieść	4 40
Dr. S. Askenazy. Przymierze polsko-pruskie	5 —
R. Dmowski. Wychodźstwo i osadnictwo I	2 —
Wł. Orkan. Nad urwiskiem. Nowele	3 —

II. Wydawnictwa w Królestwie niecenzuralne:

3 —

M. Zych. Syzyfowe prace. Powieść	3 —
T. Korzon. Zamknięcie Dziejów wewnętrznych	0 60

W. Żmudzki. Bór. Powieść	Koron 3 20
J. Kasprówic. Bunt Napierskiego. Poemat dramatyczny	3 20
B. Koskowski. Gmina wiejska w Kr. pol.	0 80
K. Wróblewski. Br. Trentowski. Szkic biograficzny	1 20
W. Studnicki. Rozwój form polit. Szwajcaryi	2 40
W. Wróblewski. Skargi Jeremiego. Studium literackie	0 60
S. Przybyszewski. Androgyne	4 —

III. Wydawnictwa najnowsze:

Wł. Orkan. Komornicy. Powieść	2 60
Dr. Rakowski. Ocknienie. Dramat	1 50
Dr. Z. Daszyńska-Golińska. Przełom w socjalizmie	4 50
Fr. Rawita-Gawroński. Szkice historyczne	4 —
J. K. Potocki (Maryan Bohusz). Współzawodnictwo i współdziałanie. Szkice socjologiczne	6 —
Pereświt. Bajka. Legenda dramatyczna	2 —

TELEGRAM: HAWĘŁKA KRAKÓW.

TELEFON Nr. 330.

HANDEL A. HAWĘŁKA

CES. I KRÓL. DOSTAWCA NADWORNY
W KRAKOWIE

nagrodzony na wystawie przyrodniczo-lekarskiej dużym medalem złotym

10-3

POLECA:

Kawior carski, niesolony; Szynki westfalskie; Alberty angielskie;
Bulion z dziczyzny; Wina: Vermout, Bordeaux, Malagę, »Tannique
de Bagnols St. Jean«, »Saint Raphaël« (dla rekonwalescentów);
Koniak; Porter angielski; Owoce świeże.

Przesyłki na prowincję skutecznia odwrotnie.

Dentysta i specjalista w chorobach uszu

DR. TABOR

ordynuje w Zakopanem, Staszeczkówka 3, 4.

BAZAR PRZEMYSŁU KRAJOWEGO
I. F. J. KOMENDZIŃSKI
Zakopane, Krupówki.

Poleca szanownej Publiczności rzeźby własnego wyrobu w wielkim wyborze. Makaty z Buczacza. Kilimy Mandlowej we Lwowie, z Okna i z Glinian. Portyery z Andrychowa i Glinian. Derki z Łańcuta i Rakszawy. Woreczki ks. Czartoryskiej. Hamaki z Radymna. Wyroby koszykarskie z Rudnika. Serwety, ręczniki, obrusy i t. p. w wielkim wyborze. Szklą luksusowe. — Ceny stałe.

Pelen szacunku

J. F. J. Komendziński,

Członek Związku Przemysłu Krajowego.

SZKŁO. PORCELANA.
ZABAWKI DZIECIENNE.

Duży wybór. Towar doborowy.

5-4 **H. Keller**

Krupówki 77 vis-à-vis zakł. Dr. Chwistka.

MARYA STUDZIŃSKA
PENSION DE FAMILLE

Kraków, ul. Straszewskiego L. 27 (parter),
naprzeciw nowego Uniwersytetu,

poleca na przejazd gości pokoje z całodziennem utrzymaniem, urządzone z komfortem i wygodą.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ MUZYKI KRAKOWSKIEJ

„HARMONIA”

istniejące w Krakowie od roku 1889,

utrzymuje

SZKOLĘ MUZYKI INSTRUMENTALNEJ

w której bezpłatnie kształci młodzież

aby w niej wzbudzić zamiłowanie do muzyki i dać sposobność do godziwego zajęcia.

Orkiestra „Harmonii”

utrzymywana kosztem i staraniem Towarzystwa, bierze udział w uroczystościach narodowych, dostarcza większych i mniejszych kompletów (od 6 do 36) na zabawy domowe, publiczne i t. p.

Zamówienia orkiestry przyjmuje kapelmistrz.

KONCERTY POPULARNE

urządza Towarzystwo Przyjaciół muzyki krakowskiej «Harmonia» w miejskim parku Dra Jordana od r. 1897 za wstępem 10 hal., pobieranym jedynie od osób dorosłych.

Kto ma zamiar wspierać działanie Towarzystwa, wpisuje się jako członek **zwyczajny** z wkładką kwartalną 60 h.

Członkowie **wspierający** opłacają rocznie 10 K.

Zgłoszenia nowych członków przyjmują w Zakopanem: Wny P. Wiktor, Ciechomski Delegat Towarzystwa i kapelmistrz W. P. Stanisław Czyżowski.

PROGRAM KONCERTU

ORKIESTRY

TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ MUZYKI KRAKOWSKIEJ

„HARMONIA“

w parku w Zakopanem

w sobotę dnia 11-go sierpnia 1900 r. popołudniu.



1. FALL: «Faworyci». *Marsz.*
2. SUPPE: «Piękna Galatea». *Uwertura.*
3. ZIEHRER: «Dzieci gór» (Gebirgskinder). *Walce.*
4. WAGNER: «Chór pielgrzymów» z op. Tannhäuser.
5. MAREK: «Krakowianka». *Polka maz.*
6. GOUNOD: «Potpourri z opery Faust».
7. WRÓŃSKI: «Jeszcze Polska nie zginęła». *Polonez.*
8. POPIOLEK: «Czołem». *Mazur.*



Utwory wykonywane przez orkiestrę Tow. „Harmonia“ w układzie na fortepian utrzymuje na składzie księgarnia A. Piwarskiego i Sp., Kraków, ul. św. Jana 3.

W pierwszych dniach września b. r. ukażą się w druku: „Początki gry na skrzypcach“, oparte na melodyach narodowych układu kapelmistrza Antoniego Zangera, wydane staraniem i nakładem Towarzystwa przyj. muz. krak. „Harmonia“.